

Każda epoka w każdym państwie czy sojuszu państw rodzi powody do niezadowolenia. Dlaczego jednak antysystemowcy nie sprecyzują swoich oczekiwań? Jeśli na przykład przeszkadza im dominacja banków nad wolnym rynkiem – niech wybiorą kandydata, który chce to zmienić i wie jak. Jeśli irytuje ich przenoszenie produkcji do dawnych krajów trzeciego świata, niech wybiorą kogoś, kto ma pomysł na zatrzymanie produkcji w kraju. Tymczasem jednak „antysystemowcy” strzelają swoimi wyborczymi głosami w sam środek nocnego nieba. Wierzą widać, że wystarczy być barwnym, krzykliwym, podobnym do postaci z kreskówki lub popowego teledysku aby wszystko zmienić. Ale to nie tylko ich wina. Czy w 300 milionowym kraju nie było lepszych kandydatów niż Trump czy Clinton? Czy funkcja prezydenta USA odstrasza osoby mądre i zręczne w polityce? Czy wśród setek tysięcy działaczy obdarzonych wiedzą i polityczną zręcznością nikt nie ma takich ambicji? Więcej na filmie